

Niech Bruksela żre robaki, my wolimy schabowego i ziemniaki!

11 maja 2024

Po godzinie 14:00 uczestnicy rolniczego protestu przeciwko tzw. zielonemu ładowi dotarli przed Sejm. Godzinę później przedstawiciele protestujących przyjął w Sejmie marszałek Szymon Hołownia. Po 16:00 organizatorzy zakończyli protest.[G]



Piątkowa manifestacja przeciwko Zielonemu ładowi była organizowana przez NSZZ „Solidarność”. Protestujący mieli transparenty: „Precz z zielonym ładem”, „Niech Bruksela żre robaki, my wolimy schabowego i ziemniaki”. Był też poseł Konfederacji Grzegorz Braun. Z rolnikami maszerowali również politycy Prawa i Sprawiedliwości, z liderem ugrupowania Jarosławem Kaczyńskim na czele. Jarosław Kaczyński mówił, że to oczywiste, że jego ugrupowanie jest przeciwko zielonemu ładowi, a jego wprowadzenie doprowadziłoby do bardzo dużego obniżenia stopy życiowej. Zdaniem prezesa PiS-u, Polska musi mieć własne państwo, a nie ma być terenem zamieszkiwania Polaków zarządzanym z zewnątrz.[G]

Z kolei Mateusz Morawiecki, który zaakceptował w grudniu 2019 Europejski Zielony Ład, a następnie w grudniu 2020 roku zrezygnował z weta ws. „Fit For 55” na Radzie Europejskiej, teraz protestuje przeciwko skutkom własnych decyzji i zrzuca winę na nowy rząd. „Dziś w Warszawie mówimy razem z tysiącami Polaków STOP zielonemu ładowi!” – napisał w swoich mediach społecznościowych były premier z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, Mateusz Morawiecki. Trzeba przyznać, że Morawiecki ma tupet godny polityka, że jest dziś w stanie bez mrugnięcia okiem oprotestowywać skutki własnych decyzji. Z

całą pewnością można postawić go wśród winnych tego, co się obecnie dzieje. Tymczasem Morawiecki próbuje lansować się na twarz ruchu oporu. „Tutaj, w Warszawie, zebrały się setki tysięcy ludzi, żeby zaprotestować przeciwko temu złu, temu złodziejstwu, które widzimy wokół nas, temu lekceważeniu naszej ojczyzny, tego, co jest dla nas najdroższe, co jest dla nas najważniejsze” – mówił z zupełnie poważną twarzą człowiek, który jest jednym z głównych winowajców w całej sprawie.[NCz]

Po przemarszu delegacja związkowców spotkała się po godzinie 15:00 z marszałkiem Sejmu Szymonem Hołownią. „Rozmawialiśmy o obronie cywilnej, o kwestiach związanych z napływem produktów rolnych ze Wschodu do Polski. Rozmawialiśmy o legislacji, która w Sejmie jest, o projekcie emerytur stażowych, który komisjach. Rozmawialiśmy o pomyśle panów na referendum. Tu, jak już powiedzieli, zaczęli działania, które skończą się tym, że prawdopodobnie tym, że wniosek o referendum do Sejmu trafi” – mówił po spotkaniu Hołownia.[G]

Wcześniej Piotr Duda mówił zebranim, że zebrano ponad 150 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum mającym zobowiązać prezydenta, parlament i rząd do odrzucenia europejskiej polityki klimatycznej zawartej w Zielonym Ładzie. Aby wniosek trafił do Sejmu, musi się pod nim podpisać 500 tys. osób. „Jeśli Tusk nie wyrazi zgody na referendum, mamy przygotowane alternatywy” – oświadczył szef „Solidarności”. Wyjaśnił, że jeśli będzie trzeba, związkowcy będą zbierać podpisy pod projektem noweli ustawy o referendum, tak by po zebraniu miliona podpisów Sejm nie miał nic do gadania. Duda dziękował też uczestnikom piątkowej manifestacji, a także służbom porządkowym, medycznym oraz policji. Krytykował jednocześnie miejskich urzędników. „Kompletnie nie spisali się urzędnicy miasta Warszawy. Nawet nie chcieli nam Toi-Toi wystawić” – powiedział.[G]

Według szacunków Stołecznego Centrum Bezpieczeństwa w proteście wzięło udział ok. 30-35 tys. osób. Organizatorzy – NSZZ „Solidarność” oraz NSZZ Rolników Indywidualnych

„Solidarność” – nie podali liczby uczestników.[G]

Autorstwo: Andrzej Kumor [G], SG [NCz]

Źródła: Goniec.net [G], NCzas.info [NCz]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net